P r a s a   a n g i e l s k a ./według wycinków /.

Gdy do niedawna głównym tematem prac ,omawiających zagadnienia powojenne był stosunek do Niemiec ,obecnie na pierwszy plan wysuwa się sprawa Rosji. Wszystkie rozprawy poruszające ten problem wywołują żywe zainteresowanie prasy. Książka W.Lippmanna "United States Foreign Policy" wywołała jeszcze przed pojawieniem się na rynku angielskim kilka obszernych recenzji,m.i. w "Times - Literary Supplement"i

Spectator -13.8.

Zgadzając się z naczelnemi zasadami Lippmanna ,że państwo nie po/winno przyjmować zobowiązań ponad swoje możliwości ,że najpotężniejsze nawet mocarstwo nie może dzisiaj ostać się samo i że nie trudno przewidzieć postępowanie mocarstw ,gdyż cele polityki nie wiele się zmieniają."Spectator" ma wszakże pewne zastrzeżenia co do pewnych sformułowań autora:tak n.p.co do twierdzenia,że Rosja została celowo wykluczona z Wersalu ,lub,że w r.1938 Hitler zmusił Brytanję i Francję do porzucenia aljansu z Rosją. "Spectator"wykazuje ,że do Wersalu starano się Rosję zaprosić, jednak wobec chaosu w Rosji niewiadomo było,kto ją reprezentuje, zaś w r.1938 trudno było Rosję uważać za partnera ,na którym można było polegać ,po czystkach w armii i licznych procesach, które musiały zachwiać wiarę w jej ~~czyste~~ szczere intencje. Słuszność tych podejrzeń wykazała zresztą sama Rosja ,zawierając pakt z Hitlerem i atakując Polskę a potem Finlandję.Nie narusza to jednak tezy Lippmanna o konieczności współpracy z Rosją w przyszłości.

Weekly Review -12.8.

który według Daily Workera jest opanowany przez b.członków "British Union of Fascists "-poświęca całą stronę Wandzie Wasilewskiej ,zaznaczając zaraz na wstępie ,że wszelka "publicity" przychylna dla "Patryjotów "jest zdradą ideałów ,o które Brytania walczy.

Autor jest zdania,że utworzenie "Patryjotów "było tylko próbą Stalina i dopiero przychylne przyjęcie tejże w prasie brytyjskiej /art.Times'a z 29.4./dodały mu zachęty.

Ojciec Wasilewskiej,wybitny socjalista,był pierwszym polskim ministrem S.Z.i reprezentował Polskę w rokowaniach w Rydze ,tak więc Wasilewska zwalcza dzieło własnego ojca.Ruch jej nie ma wszakże żadnego oparcia w masach polskich ,a nawet Ukraińcy -mimo swych uprzednich sporów z Polakami -nie garną się do związku z Rosją.-Jej nawoływania do bezzwłocznego powstania przeciwko Niemcom należy uważać jako zdradziecką namowę do samobójstwa.

Polityka zagraniczna Brytanii nie wykazywała ostatnio zbytnie go niego przywiązania do zasad moralnych.Ale zdrada Polski byłaby nietylko naruszeniem zasad moralności,ale i interesów brytyjskich

Rząd brytyjski winien jasno wytłomaczyć Sowietom, że nie porzuci przymierza z ~~xxxxx~~ Polską.

Wręcz przeciwną tezę wygłasza Negley Farson w
<u>Daily Mail</u> -19.8.- Stalin może sobie pozwolić na czekanie. Jeśli w wyniku rozmów w Quebec utworzony zostanie drugi front to Stalin będzie dążył do uzyskania rozstrzygnięcia w bieżącym roku. W przeciwnym razie zatrzyma się na Dnieprze.

Niektóre koła chciałyby nadać większe znaczenie x pewnej przerwie w zgodnej współpracy - Moskwa-Londyn i Waszyngton. "Czynniki prawicowe pewnych Polnych Rządów londyńskich chciałyby wykorzystać tę sytuację dla swoich celów polegających na tem, że pragną one <u>anglo-amerykańskiej</u>, a zwłaszcza brytyjskiej pomocy /przynajmniej dyplomatycznej/ przeciwko <u>Moskwie</u>, gwarantującej ich granice z r.1939. Można wszakże przyjąć jako pewnik, że takiego braku współpracy między Churchillem, Rooseveltem a Stalinem niema."

<u>Dublin Review</u> /lipiec 43r./
zamieszcza 9-cio stronnicowy art. Wł. Kulskiego o zagadnieniach <u>małych narodów</u>. Autor broni małe narody przed zarzutem, jakoby one stały się przyczyną wojny, /z czego wyciąga się wniosek, że celem zabezpieczenia pokoju powinno się świat po dzielić na sfery wpływów mocarstw / i domaga się dla nich równouprawnienia.

Illustracją jego tezy jest list czytelnika do redakcji.
<u>Torquay Directory</u> -11.8.
p.t. "<u>Teschen</u>", według którego ten "nieznaczący kraik o obszarze 830.mil.kw." jest przyczyną wojny światowej, przynajmniej pośrednio.
Mianowicie ......"w czasie kryzysu sudeckiego Polska posłała ultimatum Czechosłowacji, która nie czuła się na siłach, by odmówić i w konsekwencji wojska polskie zajęły Cieszyn. To dało Niemcom okazję do pochwycenia Czechosłowacji i stąd już prosto ślady prowadzą do najkrwawszej wojny dziejów."-

<u>Sunday Times</u> -15.8.
uważa, że nieporozumienia w sprawie planów <u>federacji</u> Europy Wschodniej są obecnie jedyną nadzieją Niemiec, które już liczą tylko na nierozegraną.

Wiadomość o oporze kraju zajmuje sporo miejsca w prasie.
Poza obszernym artykułem
<u>Daily Thelegraph</u> -19.8. o sytuacji w Warszawie,

<u>Manchester Evening News</u> -12.8. poświęca całą stronę opisowi obozu śmierci w Treblince.

<u>Newcastle Journal</u> -17.8. zamieszcza dłuższy artykuł min. Mańczyka o terorze w Polsce.

Barrow Guardian -7.8.
Polska ma 356"Lidic".Nazwy tych wsi jednak nie zginą.Polacy
wypisują je nocami na murach domów ,by przypomnieć Niemcom,
że pamiętają.

People -15.8.
opisuje na podstawie sprawozdania pewnego nauczyciela niemieckiego
wychowanie w szkołach hitlerowskich. Po przewrocie hitlerowskim
młodzież żydowską pozostawiono przez dłuższy czas w szkołach ,
jednak tylko po to,by chłopcy niemieccy kształcili się w biciu
po twarzy i opluwaniu uczniów-żydów. Gdy opory psychiczne
dzieci niemieckich b.zresztą słabe ,zostały przełamane ,młodzież
żydowską wyrzucono z zakładów.-Nauczyciel ten następnie uciekł
do Warszawy i przebywał tam do r.1942.Po zajęciu miasta przez
Niemców rozpoznał w pewnym oficerze ,odznaczającym się szczególny
sadyzmem wobec żydów ,swojego byłego ucznia ,który jedyny w
klasie opierał się jakiś czas propagandzie antysemickiej.

Cała prasa zamieściła notatki o odezwach min.:
Morrisona,Daltona i Bevina do narodu polskiego.

Reynolds News-15.8.
przynosił wiadomość o bitwie stoczonej w Polsce przez 15.000
oddział Włochów z Niemcami .

Catholic Times -13.8.
przypisuje zasługę uzyskania pewnych ulg dla robotników polskich
w Niemczech Kard.Bertramowi ,który przewodniczy w konferencji
biskupów niemieckich w Fuldzie.

Daily Thelegraph -12.8.
Stern-Rubarth zajmuje się zagadnieniem sądzenia zbrodniarzy
wojennych. Prawo międzynarodowe prawie że uniemożliwia ściganie
za przestępstwa popełnione na rozkaz.Również sprawa wydania
przestępców będzie b.trudna.Wydania przestępcy mogą domagać się
państwa na podstawie umów dwustronnych ,przewidujących ekstradycję
za przestępstwo popełnione na obszarze drugiego państwa.Tak
więc Polska może żądać wydania tych,którzy dopuścili się
przestępstwa na jej terytorium.Natomiast ci,którzy popełnili
przestępstwa w Niemczech mogą być wydani tylko rządowi niemieckiemu.Trzeba więc będzie tym obowiązkiem obarczyć przyszły rząd
niemiecki.

O lotnictwie polskim pisze kmdr.Howard William
w art.poświęconym lotnictwu mniejszych Sprzymierzonych,w

Daily Thelegraph -13.8.

Za "bajeczną reputację"którą lotnictwo polskie uzyskało na polu
walki ,autor gwarantuje osobiście,jako b.d-ca około 1000 oficer
i 3.000 szeregowych polskiego lotnictwa.Po podaniu cyfrowego

zestawienia siły lotnictwa jego dotychczasowych wyników i uzyskanych odznaczeń ,autor podkreśla wysokie straty poniesione w dotychczasowych walkach./273 zabitych i 277 zaginionych./

Star -14.8.Z
Ze zdziwieniem przyjęto w Nowym Yorku oświadczenie pewnego lotnika polskiego,że jest on honorowym prezydentem m.Essen wiceprezydentem Kolonii ,a radnym miejskim kilku innych miast niemieckich.Sprawa wyjaśniła się,gdy lotnik wytłomaczył,że lotnicy Sprzymierzonych założyli m.i. klub nadający honorowe godności za udział w nalotach na miasta niemieckie .Np. honorowym prezydentem zostaje się po 6 tym nalocie.

O dzi ałalności Rządu brak wzmianek w prasie.

Evening Standard -12.8.
wspomina o pobycie min.Stańczyka na Bl.Wschodzie i o jego audjencji u Szacha perskiego ,która była wyznaczona na kilka minut,a trwała de facto godzinę ,jako że min.Stańczyk zainteresował Szacha planem Beveridge'a.

Echo niedawnej nagonki na prasę polską znaleźć można w

Tribune -15.8.
Helena Cherles protestuje przeciwko metodom "perfidnego Albionu" ,który z jednej strony zostawia zupełną nieuzasadnioną swobodę prasie polskiej i "Catholic Herald";a z drugiej strony płaszcząc się przed Ameryką,zamyka Marseillaise".-"o wojnie trudno będzie pokazać się Anglikowi lub Amerykaninowi we Francji ,grozi im tam ukamienowanie.Trzeba powiedzieć Amerykanom prawdę w oczy ,śmierdzą faszyzmem.